Ner 16.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 17. Kwietnia Roku 1818.

Zatrudnienia gospodarskie na miesiąc

M a y.

(Dalszy ciąg.)

O łąkach.

Około łąk samorodnych ustaie teraz wszelka robocizna, pilnować iedynie potrzeba, aby na nie bydła niezapędzano.

O ogrodach.

Wypielenie chwastów iest teraz nayszczególnieyszém i naynieodzownieyszém zatrudnieniem w ogrodach; przy odbywaniu téy roboty zważać należy, aby ziemia nie była ani nazbyt mokrą, ani na zbyt suchą; ieśli bowiem iest zbyt mokrą, przylega natenczas wiele ziemi do korzeni chwastów przez co i roślina zasiana łatwo wyrwaną bydź może; iestli zaś ziemia zbyt sucha, natenczas niedadzą się chwasty wyrywać z korzeniem; naylepiéy przeto byłoby przedsiębrać pielenie po miernym dészczu, lub ieśli dészczu niéma, można by natenczas grzędy pokropić wodą za pomocą konewek do polewania przeznaczonych. Podczas pielenia należy także przerwać zbyt gęsto stoiące rośliny i zasadzać ie tam gdzie one zbyt rzadko powschodziły. Chwasty składa się w dół w którym gdy przegniią wybornym staią się nawozem. Ponieważ pomiędzy chwastami wyrwanemi znayduie się wiele bydłu szkodliwych, przezorni więc gospodarze dawać onych bydłu niekażą. Podczas posuchy, polewania w ogrodach zaniedbywać nienależy.

W maiu sieią się i sadzą następuiące rośliny:

Jarmuż; boby; grochy, pod które iak się ma roia uprawiać już się wyżéy powiedziało. Ogórki, lubią pulchny ciepły grunt miernego gatunku, przeszłéy ieszcze iesieni dobrze zgnoiony i należycie uprawiony, na wiosnę zaś tylko do zasiewu przygotowany. Nasienie niepowinno bydź ani za młode, ani za stare, pierwsze bowiem pędzi

mocno w chmielinę i liście, drugie nie łatwo wchodzi; nasienie ogórków dochowuie przez lat 7. siły kiełkowania, iednakże dwu i trzyletnie ziarno iest naylepsze; takowe naylepsze nasienie w płóciennym zawiązane woreczku namacza się wodą ciepłą i trzyma w ciepłém wilgotném mieyscu pokąd niezacznie kiełkować; natenczas na przygotowanych grzędach robi się w odstępie $2\frac{1}{2}$ do 3. stóp na 1. stopę wielkie a na 2. cale głębokie dołki; w każdym z takich dołków kładzie się w regularnych odstępach po 12 do 13 ziarn przysypuie pulchną ziemią i potrząsa na 1. cal grubo, krótkim dobrze przegniłym nawozem końskim. Jeśli susza panuie, natenczas codziennie polewać ie wypada; ieżeli wszystkie ziarna powschodzą, w tedy stoią za gęsto i koniecznie przez połowę wyrwane i w wolnych mieyscach chociażby nawet bruzdach w odstępie $1\frac{1}{2}$ stopy porozsadzane bydź maią. Skoro iuż rośliny po 4. lub 5 listków dostaną, czas wyplećwszelki chwast gdyżby ogórki zagłuszył. Na nasienie zostawia się naywcześnieysze naydłuższe i naygładsze ogórki, gdy te pożółkną zrywa się ie i przez kilka tygodni dosusza na słońcu, poczem rozcina się ie i wybiera znich nasienie w raz zwłoknami wszelkiemi w środku znayduiącemi się, wkłada w naczynie drewniane, nalewa wodą i zostawia w tym stanie aż pokąd niezacznie się fermentacyia, w tenczas dopiero wybiera się nasienie na przetak który na wodzie trzymaiąc opłukuie się na niém nasienie do czysta, ziarna wymyte wysuszy należycie i zachowa ie w płóciennym woreczku w mieyscu na wolne powietrze wystawioném.

Harbuzy i dynie wymagaią tłustego, ciepłego mocno ugnoionego i dobrze uprawnego gruntu. Gdy ziemia przed zimą zgnoioną i w końcu Kwietnia uprawioną została, zasadza się w niéy nasienie harbuzów, tak ie w przód namoczywszy iak się o nasieniu ogórków powiedziało. W ogrodzie wybiera się dla nich mieysce wolne na przewiew powietrza i działanie słońca wystawione. Dołki na 2. cale głębokie winny mieć 8. stóp odstępu ieden od drugiego, w każdym sadzi się po dwa ziarka, przykrywa ziemią na cal 1. i potrząsa krótkim dobrze przegniłym nawozem końskim. Pilnie ie polewać należy, inaczéy bowiem niezeydą. Na każdéy łodydze pozostawia się naywięcéy trzy harbuzy, inne zaś odrywa się i zapobiega ich buianiu zbytecznemu. Każdy harbuz kładzie się na cegle i obraca niekiedy, aby ze wszystkich stron zarówno doścignął. Harbuzy potrzebuią wiele wilgoci; aby przeto niemieć wiele mozołu z częstém onych polewaniem stawia się przy nich na cegle naczynie zwodą z którego dna przeniewierconego sączyć się ma woda po iakim płatku wełnianym od naczynia do korzeni harbuza przeciągnionym, postępowanie takie przyłoży się skutecznie do ogromnéy wielkości harbuzów czyli bań. Harbuzy i ogórki wielkiego maią nie-

przyiaciela w szlimakach, które posypaniem suchego popiołu około rośliny, odstręczać potrzeba. Nasienie harbuzów trwa lat trzy bez utracenia siły kiełkowania.

Pory (allium porrum) sieią się w Marcu (ieśli wczesna iest wiosna) na inspektach, teraz zaś przesadza się rosada onych w grunt pulchny, niechudy i nie zbyt suchy w odstępie 9. do 10. cali; przez lato nieodzownem iest pilne onych pielenie i okopywanie, nasienie trwa przez lat trzy.

Przesadza się teraz sałatę i kapustę i inne t. p. o których wspomniało się w powyższych miesiącach.

Roboty około chmielników opisane były w miesiącach Marcu i Kwietniu.

W ogrodach owocowych uprząta się trawę koło drzew rosnącą; ta bowiem odbiera im wiele soków pożywnych i to właśnie tém więcéy, im częściéy trawa koszoną bywa. Drzewa są iuż zupełnie kwiatem okryte, którem przymrozki nocne znacznie szkodzić mogą, zaradzenie zaś téy niedogodności iest zbyt mozolném i prawie do uskutecznienia niepodobném. Zbyteczne gałązki i wilki tak z pnia iak i z korzenia puszczaiące się pilnie obcinać należy.

W szkółce odbywa się ciągle i ukończa szczepienie; gracą oczyszcza się ziemię z chwastów do koła drzewek rosnących i obcina starannie wszelkie nowe gałązki i wilki z dziczek świeżo zaszczepionych.

O chowie bydła.

Owce wypędza się teraz codzień na paszę wyiąwszy dnie słotne; prawidła ostrożności w paszeniu owiec w miesiącu Kwietniu skréślone iak nayściśléy skotarz poczciwy zachowywać powinien. W tym miesiącu przypada strzyga wełny; naylepsza do tego iest pora, gdy iuż przymrozki zupełnie ustaną; z tém wszystkiém strzyga nie tyle zależy od upodobania gospodarza, bardziéy owszem od iarmarków na wełnę do których stosować się wypada. Przed strzyżeniem wełny, owce wymyć albo pławić należy. Owcę którą się myć ma stawia się do połowy w wodzie, skotarz z swemi pomocnikami stoią także w wodzie po kolana, czérpią wodę rękoma i myią nią wełnę pokąd wszelki brud niepuści. W czasie pławienia i mycia pilnie przestrzegać potrzeba, by woda owcom w uszy się nienalała; spostrzegłszy takowy przypadek i widząc że trzęsieniem głowy owca wody z uszu wyrzucić niezdoła, należy dać iéy pomoc, kładąc ią na wznak i dopomagaiąc rrozmaitém przechylaniem iéy głowy do wyrzucenia wody; ieśli bowiem zaniecha się owego ratunku, natenczas owce łatwo zawrotu dostaną i pozdychaią.

Woda w któréy się owce pławi, lub myie powinna bydź zupełnie czysta i ieśli można, bieżąca; gdyż woda nieczysta nietylko bardziéy ieszcze wełnę zabrudzi, nadto owszem mieć będzie wpływ bardzo szkodliwy na zdrowie owiec.

Zwykle iednokrotne spławienie i wymycie owiec bywa iuż dostateczném do zupełnego oczyszczenia wełny; ieśli atoli inaczéy się okaże, lub téż przed strzygą wełny owce się powalaią, natenczas pławienie i mycie, powtórnie przedsięwziąść należy. W celu uniknienia takiego zachodu do pławienia i mycia obrać wypada dzień zupełnie iasny i pogodny i owczarnie wysłać czystą długą słomą; dla tego długa słoma iest nieodzowną gdyż słoma zbytecznie zmiérzwiona wełny czépiać się będzie. Skoro służy pogoda, natenczas owce z wszelkiéy wilgoci osuszywszy nazaiutrz strzydz można.

Podczas strzyżenia zwykło się owce wiązać aby się niwydziérały; wiążanie uskutecznioném bydź powinno z wszelką ostrożnością aby podbrzusza onym zanadto nie ścisnąć; nietylko bowiem szkodziłoby to ich zdrowiu, lecz przyczyniłoby się także do wyciśnienia z nich uryny i gnoiu, przez coby się wełna znacznie powalała.

Do strzyżenia, kobiét używać się zwykło, ich fartuchy tedy zastępuią mieysce płachty którąby w inakszym razie koniecznie podesłać potrzeba. Nożyce maią bydź ostre, wełna nisko strzyżona, tak przecie aby skóry niepozacinać z pokaléczenia bowiem takowego dostaią owce wrzodów a czasem i parchów; muchy tudzież kładą w rany swoie iaia, z których lęgnie się robactwo; ieśliby zaś mimo wszelką ostrożność skaléczono owcę, mieysca tedy pozacinane, natychmiast łoiem z popiołem, lub téż dziegciem zasmarować należy. Naprzód strzyże się wełnę z brzucha, potém z boków, nareszcie z grzbietu i ogona. Naylepsza wełna iest na grzbiecie, piérwsze po niéy mieysce ma wełna z boków, nayposlednieysza zaś iest z brzucha i pachwin.

W owczarniach gdzie owce wcześnie, to iest, w adwencie kocą się, tam iagnięta w raz ze staremi strzyżone bydź mogą, późnieyszych zaś strzyga nastąpi dopiéro około S. Jana, w iesieni uskutecznianą bydź nie powinna.

Jeśli wczasie strzygi dostrzeże się znaków strupa czyli parchów; smaruie się ie maścią następuiącą: bierze się w lecie funt łoiu, w zimie zaś funt tłustości, topi i przydaie do tego ¼ funta terpentynowego albo dziegciowego oleyku. Téyże saméy maści używać można z pomyślnym skutkiem na na pokaleczenie owcy w czasie strzyżenia. Przez pierwsze dni 14 po ostrzyżeniu nie mogą znieść owce ani wielkiego upału słonecznego, ani dészczu; od słońca nabrzmieie skóra i owca dostaie skłonności do strupa, od dészczu zaś zimnego, lub gradu tak z ziębnie że w krótce zdychać musi.

Ponieważ owce po ostrzyżeniu są bardzo głodne i wszystko chciwie pożéraią: starownie przeto wstrzymać ie należy od pastwisk gdzieby znaydowały się szkodliwe rośliny, i przed wypedzeniem na paszę należy ie w stayni sianem zasilić.

Po ostrzyżeniu pakuie się wełnę w wory, osobno z owiec starych, osobno zaś z iagniąt; trzyma się weł-

nę do nabliższego na nią iarmarku, i lepiéy iest przedać ią w cenie targowéy aniżeli trzymać do późnieyszego czasu dla spekulacyi; wełna bowiem znacznie przez mule uszkodzoną zostanie, przeciw którym to owadom dość skutecznego środka nieznamy, kamfora i dziegieć są wprawdzie wszelkim owadom nieznośne, te iednak przyzwyczaią się do tego zapachu powoli. W piwnicach naciąga wełna wiele wilgoci, nie łatwo przeto trafi się kupiec na nią. W celu ustrzeżenia wełny od myszy i szczurów które chętnie w niéy swe gniazda zakładaią, zawiesza się wełnę tak iżby z żadnéy strony ściany niedotykała.

Gdzie się wcześnie owce kociły, tam z końcem tego miesiąca iagnięta odsadzać można, trafia się czasem że ieśli na wybornych niezbywa pastwiskach; natenczas i same iagnięta ssać poprzestaią.

Chcąc odłączyć iagnięta, oddziela się one od macior iak naydaléy, aby wzaiemnie beczenia swego niesłyszały.

Gdzie iest doienie owiec w zwyczaiu, tam rozpoczyna się ie w Maiu, po uskutecznioném onych ostrzyżeniu; w początkach doi się ie tylko dwa razy na dzień, to iest z rana i w południe, dopiero w 8. lub w 14. dni po ostrzyżeniu doić ie można trzy razy. Około Sgo Michała zaprzestaie się zupełnie doienia onych. Korzyści z doienia owiec nie są w istocie tak znaczne, iak głoszą niektórzy wymowni w prawdzie, lecz na pozorach tylko zasadzaiący się gospodarze; chociaż bowiem zyska się nieco z przedarzy mléka i séra, utraci się przecie daleko więcéy przez znikczemnienie i ubytek wełny.

Bydło rogate albo wypędza się na pastwiska, albo trzyma się ie w stayniach na zielonéy paszy, ieśli się onéy ma podostatkiem. Jeśli bydło w pole wypędzane nie znaydzie tam dosyć paszy, za powrotem natenczas należy dawać mu sieczkę ze słomy i siana lub też gotowaną paszę. Chociaż pasza zielona iest dość soczystą i bydło po niéy nie wiele piie, niepotrzeba iednak zapominać o dostarczeniu mu wody, byle nie zaraz po iedzeniu, w tenczas owszem gdy iuż przeżucie ukończy.

Przepisy względem trzymania bydła na paszy zielonéy skreślone są doskonale przez P. *Bergen*, z którego krótki wyciąg zamieszczamy:

1.) *Paszę zieloną iedynie w małych porcyach bydłu dawać należy.* Skoro się bydłu wiele owych młodych ziół paszystych założy, bydle ié w tenczas nad miarę, przez co krew sobie zaostrza i odęcia dostaie, które wcześnie spostrzegłszy, bydle ratować można, wyżéy przeciw odęciu wskazanemi środkami.

Zakładaiąc bydłu z rana, w południe i wieczorem po 3. porcyie i iedną porcyią na noc, pewnym bydź można że niełatwo podpadnie bydle iakie przypadkowi zbytecznego obżarcia się; biorąc średnio-proporcyonalnie; porcyia każda ma bydź od 8. do 10. funtów, tak, żeby na każdą sztukę 80. do 100. funtów co-

dziennie, przypadło. Bydle małe potrzebuie mniéy, wielkie zaś więcéy. Gdzie iest zwyczaiem w czasie doienia krowom paszę dawać, tam pozostać można przy tym zwyczaiu; nie iest on bowiem szkodliwy, pomimo naygorliwsze zarzuty niektórych o oszczędzenie paszy zanadto troskliwych gospodarzy.

2.) *Trawy i zioła bydłu zakładane nie maią bydź ani zbyt młode, ani mokre, ani zwiędniałe.* By trawa niebyła *zamłodą*, łatwo temu zaradzić, kosząc ią w tenczas dopiero, kiedy iuż sporo podrośnie; iednakże i młoda trawa bydłu niezaszkodzi gdy się ią w raz z słomą i z sianém na sieczkę porznie. *Mokra* trawa takiż zrządza skutek iak i nagłe poienie po zielonéy paszy; iednakże niezawsze uniknąć można założenia bydłu trawy mokréy, lecz ieśli ta nie iest zbyt młodą i daiesię ią w porcyiach pomiernych z słomą i sianem na sieczkę zerzniętą, natenczas niełatwo złe skutki powstaną. Trawy *zwiędłe* nie mogą bydź tak pożywne iak świeże.

3.) *Nie zaraz po ziedzeniu paszy zielonéy, lecz dopiéro po onéy przeżuciu bydło przed południem i po południu poić koniecznie potrzeba.*

4.) *Nagłe przeyście z paszy suchéy do zielonéy i naprzemian z zielonéy do suchéy iest bydłu wielce szkodliwém.*

5.) *Czyste i porządne utrzymywanie bydła iest dla zdrowia iego nieodzownėm.* W celu utrzymywania czystości należy często świéżą słomę podściłać i gnóy starownie wymiatać. Pilni gospodarze każą także bydło zgrzebłem ociągać tak iak konie; w lecie nie iest to tak potrzebném iak w zimie kiedy wszelkie wyziewy na skórze bydlęcéy osiadaią i zatykaią pory. Szczególniéy wymiona iak nayczyściéy utrzymywane i dla tego przed każdém doieniem ciepłą wodą wymyte i osuszone bydź powinny, ieśli mléko i masło gnoiem krowim trącić nie ma. Ta iest ieszcze korzyść z obmywania wymion ciepłą, nie zaś zimną wodą iż krowy łatwiéy i prędzéy i więcéy mléka daią.

W lecie doi się krowy wraz z wschodem słońca, zakłada się im i innemu bydłu paszę w wyżéy wyrażonych porach i napawa po ukończoném przeżuciu; i wprawdzie, o godzinie 11. z rana zakłada się pasza na południe, poczem następuie doienie krów południowe i napoienie onego; o godzinie 6. wieczorem albo też i wcześniéy zakłada się bydłu paszę po raz trzeci, i podczas iedzenia lub późniéy nieco doi się krowy, poczém zakłada się nareszcie paszę na noc.

Co się wołów roboczych dotycze, tym także nieodrazu lecz w pewnych oznaczonych porach małe porcyie dawać należy. Poi się ie przed zaprzężeniem; nie pracuie niemi podczas upału, snadnieby bowiem suchot dostały. Gdy wrócą z roboty i zgrzane są poić ich natychmiast żadnym sposobem niewypada. Ani koniczyny, ani innéy trawy zbyt młodéy wołom roboczym dawać nie można, (chociażby to krowom istotnie szkodzić niémiało) nieomylnie bowiem trawy młodéy iest skutkiem laksowanie i osłabienie wołów. (W miesią-

cu Kwietniu, przedmiot ten obszérniéy opisanym został.)

Cielenta dostaią suchą paszę na sieczkę rzniętą i póyło z przymięszaniem otrąb lub zboża szrótowanego. Paszy zielonéy przed S. Janem dawać im nienależy.

Czyli koniczyna służy koniom, albo też iest im szkodliwą: o tém powiedziało się w Kwietniu: tę tylko uwagę dodać tu ieszcze mogę, że przy żywieniu koni koniczyną, nie należy im owsu zupełnie odeymować. Znam gospodarza który od lat wielu całe lato konie żywi koniczyną, przy czém daie im także trzecią lub czwartą część zwykle dawanego obroku, i niedoświądczył żadnych złych skutków.

Żywienie trzódy chléwnéy także iest takie iak i w przeszłym miesiącu. Prosiąt z pomiotu maiowego chować nie wypada. Knurowi cokolwiek lepszą daie się wygodę.

Kaczkom daie się iedynie dla tego wieczorem pożywienie z otrąb, zboża szrótowanego i t. p. aby na noc do domu wracały i nienocowały na wodzie.

Gęsi ukończyły wysiadywanie, można ie teraz powoli podskubywać. Gąsięta zaczynaią teraz w piérze porastać, lepszéy więc potrzebuią wygody.

O Indykach kurach i gołębiach powiedziało się w powyższych miesiącach.

O gospodarstwie stawowém.

Jeśli nieukończyło się ieszcze na Kwiecień roboty około stawów przepisanéy, teraz ią kończyć wypada, ieśliby dnie były zbyt ciepłe, natenczas robota odbywa się iedynie rankami i wieczorami. Nad całością stawów ciągle czuwać należy.

Raki zaczynaią teraz bydź smaczne, iednakże w łowieniu onych, na przychówek mieć wzgląd należy.

O pasiekach.

W Maiu podmiata się bespiecznie, ieżeli się tego nieuskuteczniło w poprzedzaiącym miesiącu. Pszczół karmić iuż nienależy, chybaby konieczna tego ukazała się potrzeba. Co trzeci dzień wymiata pasiecznik śmiecie z deski dolnéy, co uskutecznia się naylepiéy wieczorem. Pszczoły do dolnéy deski zarabiaiące iuż podmiatania niepotrzebuią. Teraz iest naywłaściwsza pora robienia roiów sztucznych. Rozboiów iuż się obawiać niéma potrzeby, chybaby były czasy zupełnie niemiodowe.

Im raniéy roią się pszczoły, tém pożytecznieysze są ich roie; naylepsze są roie maiowe, wiadomo atoli iak rzadkie i mało znane są u nas roie w Maiu a mianowicie w początku tego miesiąca. Niepodobną zaiste zdawało się rzeczą, aby pszczoły wpodobnym czasie do roiu przymuszać; doświadczenie przekonało atoli że one snadnie rozmnażać i podług upodobania ule rozdzielać można. Naywięcéy zależy tu na daniu matki pszczołom, które do osobnego ula oddzielić się maią.

W lasach uważa się gdy szakłak zakwitnie, w tenczas będzie pora wła-

ściwy podbierania barci, co uskuteczniwszy, wszelkie szpary pozamazywać i wylot ścieśnić należy, aby niezanęciły się pszczoły rozbóynicze; w kilka dni potém podmiecie się i wylot wolnieyszy zostawi. Szczególniéy na to zważać potrzeba, aby przy podbieraniu tak barci iako i ulów niezagubić matki.

Zdarza się czasem przypadek że w tym miesiącu duszą pszczoły zalążki robaków swoich i one wywłóczą; iest to oznaką głodu; naybardziéy szkodzą pszczołom zimne dészcze maiowe, które staią się także przyczyną czasów nie miodowych, w tenczas to samo karmienie pszczół niezawsze bywa skutecznem; w razie takim nayszczęśliwsze pszczoły są te, którym pozostał się ieszcze zapas zimowy.

Leśnictwo

W lasach ustaią zatrudnienia, skoro zasiewy drzew i wywózka drzewa w przyszłym miesiącu iuż uskutecznione zostały. Jedynie zbyt nagła potrzeba usprawiedliwić może ścinanie drzewa w tym miesiącu. Pilnie przestrzegać należy aby pastusi niezapędzali bydła w zarośla na las przeznaczone i nienakładali ognisk w lesie, z tąd bowiem łatwe pożary i wyniszczenie lasu.

Polowanie.

O polowaniu tożsamo służy, co się w powyższym miesiącu powiedziało.

Rozmaite zatrudnienia gospodarcze.

Wszelkie roboty z gliny, iako to, ubiianie klepisków, lepienie ścian, pieców i t. p. z tym miesiącem zacząć się powinny a będą trwalsze, glina nie popęka się tak snadnie i wyschnie należycie. Glinę należało w tym celu ieszcze przed zimą przygotować aby na mrozach rozkruszyła się i stała się przeto tém wytrwalszą. Glina w któréy wiele się kamyków znayduie nie iest na to przydatną.

Do nayznacznieyszych robot z gliny należy teraz wyrabianie cegły.

W Maiu pamiętać także należy o narządzaniu zabudowań gospodarskich, o poszywaniu dachów i t. p. stara słoma z dachów dobrym staie się nawozem.

O innych zatrudnieniach gospodarczych powiedziało się iuż w powyższym miesiącu, które ieśli wcześniéy uskutecznione nie zostały, przynaymniéy teraz pilnego zaięcia się onemi wymagaią. Szczególniéy przepominać nie należy o starownem przerabianiu zboża w szpichlerzach zsypanego.

Niezawodną iest rzeczą że w czasie kwitnięcia zboża, daleko więcéy psuie się onego na zsypach aniżeli w innéy porze; nie pochodzi to bynaymniéy z iakiegoś wpływu kwiatu zbożowego, iest owszem skutkiem ciepła w tym czasie nastaiącego które ulatnia, w iesieni i na wiosnę naciągnione wilgocie, ieśli więc zboże przerabianém nie będzie, wilgoć w niém pozostaie i staie się nieodzowną przyczyną zatęchnienia. May Czerwiec i Lipiec są nayniebezpiecznieysze miesiące dla zboża na zsypach leżącego, częste przeto przewietrzanie onego winno bydź dla pilnego gospodarza ważnym przedmiotem.

Dalszy ciąg w następuiącym Nrze.